

# Kolarstwo

## Ruediger Selig ratował ciężko rannego kolegę na trasie wyścigu

**Wyjątkowo zimną krew na trasie Dwars door Vlaanderen zachował kolarz Ruediger Selig, swoim zachowaniem dał wyjątkowy przykład postawy fair play**

Niemiec Rüdiger Selig na trasie śródownego wyścigu kolarskiego Dwars door Vlaanderen pokazał, że w sporcie liczy się nie tylko wynik. Kolarz rosyjskiej ekipy Katusha pospieszył z pomocą ciężko rannemu zawodnikowi szwajcarskiej ekipy IAM Cycling Marcelowi Areggerowi, który w wyniku kraksy stracił przytomność i doznał poważnych obrażeń głowy.

Prowadzący przez brukowane odcinki Flandrii wyścig w końcowej części obfitował w kraksy, których przyczyną była w większości mokra nawierzchnia.

Na śliskiej drodze najpierw kontrolę nad rowerem stracił Holender Lars Boom (Astana), a kilka sekund w rowie znalazł się także motor telewizyjny z kamerą. Na niebezpiecznym wirażu upadło jeszcze dwóch innych kolarzy, m.in. Stijn Devolder (Trek Factory Racing), który mimo wstrząśnienia mózgu dojechał do mety, gdzie okazało się, że w wyniku zamroczenia momentu upadku w ogóle nie pamięta.

Chwile grozy przeżyli jednak wcześniej kolarze na tyle peletonu. W kraksie na ziemię poleciał Szwajcar Matthias Aregger (IAM Cycling), a obok niego, w rowie pełnym błota, wylądował Niemiec Rüdiger Selig (Katusha). Kolarz rosyjskiej ekipy szybko się pozbierał i, mimo że wyglądał, jakby właśnie zażywał kąpieli błotnej, natychmiast zaczął szukać roweru, by wznowić rywalizację.

Aregger miał mniej szczęścia. Po upadku leżał nieprzytomny na szosie, a z głowy sączyła się krew. Widok ten był wstrząsem dla jego kolegów - Dries Devenyns i Aleksjs Saramotins w szoku zeszli z trasy. Umazany błotem Selig nie stracił zimnej krwi, na widok leżącego bez ducha kolegi w jednej

chwili zapomniał o wyścigu i rzucił się na pomoc. Jego reakcja i opanowanie doprowadziły do błyskawicznego pojawienia się lekarza i służby ratunkowych, a nieszczęsny Szwajcar w szpitalu wylądował "tylko" ze złamanym obojczykiem, licznymi obciami i wstrząśnieniem mózgu.

- Nie pamiętam, co się stało, ale nigdy nie zapomnę tego, co zrobił dla mnie Rüdiger - napisał na Twitterze mocno poobijany Szwajcar.

Wyścig wygrał Belg Jelle Wallays (TopSport Vlaanderen-Baloise), a czwarte miejsce zajął mistrz świata Michał Kwiatkowski (Etixx-Quick Step).

Stanisław Antkowiak